

Odpowiedzialny za Redakcyję

Józef Żółkowski w Poznaniu.

Administracja i ekspedycja: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyjne: Lipowa ulica No. 1.Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i świąt
Agencja pojedynczo sprzedaje się w eksp. po 2 gr.Cena ogłoszeń (inzeracji):
za pierwszą linię 1 gr. 6 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 8 gr. (incl. dom.)Listy
do redakcji, administracji ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wyceniono w Poznaniu 5 tal. 50 gr. w monarchoi pruskiej
3 tal. 50 gr. 3 fen. w Austrii 6 guldenów, w Niem-
czech 8 tal. 12 gr. w Francji 18 fr. w Anglii 1 f. 10 s.
w Szwajcarii 6 tal. 12 gr. w Danii 4 tal. 26 gr. w Hol-
andii 28 fl. w Rzymie 30 l. w Szwajcarii 35 fr. w Bel-
gii 16 fr. w Turcji 28 tr. w Ameryce 6 dol.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują w mo-
narchoi pruskiej oraz w państwach do związku pocsto-
wego niemiecko-austriackiego, należących urzędów pocsto-
wych. W innych krajach są tylko małe agencje, za których
potwierdzeniem (sob. ni.) można także przysłać ogłosze-
nia do ekspedycji Dziennika Poznańskiego.

Reklama

należąca do redakcji nie wstrzymuje się i będa
niemalowa.

AGENCJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wroclawiu: Kary & Fradecki, Schuhrbrücke 7 i Jenke & Sarnighausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Ozech, księgarz, 14. — W Łowiczu: A. Piatkowski, w domu Majewskiego przy placu Katedralnym pod No. 31. — W Szwajcarii: Haasen-
stein & Vogler w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłata): Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i Mr. L. Plonski, 14. Rue Commines. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje
Gr. Friedrichstrasse 60, A. Rotemeyer, H. Albrecht, T. Hübnerstrasse 31, Stuhlsche Buchhandlung. — W Lipsku: H. Sacke et Comp. W. Frankfurcie: M. Danbe et Comp. — W Poznaniu: J. Affolterowicz, na Chwaliszewie, K. Royzner, A.
Gruszczyński, na W. Garbarach 41, w Boku: St. Bajalski, w Bydgoszczy: Tomasz Sulewski, w Chełmie: Józef Chodkowski, w Gąsawie: W. Radziejewski, w Gnieźnie: A. Wierzbicki, Tadeusz Zabłocki, w Gołanach: H. Stan, w Gostyniu: J. Mowasik,
w Grodzisku: M. Merdas et Knoll, w Inowrocławu: A. Kryszewski, w Jarosławiu: Stefanek, w Jarosławiu: Franciszek Beyme, Ksawer Lewandowski, w Kijowie: Ignacy Wendzinski, w Kiełcu: W. Lubicki, w Kościanie: Józef Olaszowski, w Kozłowie: J. Krowczyński,
w Krotoszynie: Ludwik Olszewski, w Kozłowie: H. Wiegand, w Książu: J. Mieradziński, w Lesznie: Roman Putiatycki, w Łodzi: M. Kalski, w Łopieniu: Patrykowskiego, w Międzybuzem: Marcin Żółkowski,
w Mogilnie: Alexander Stolpe, w Mr. Goślinie: Smorowski, w Naki: L. Wyszynski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, Stanowski, w Pleszewie: L. Zborowski, w Pobiedziskach: J. K. Grochowski, w Rawiczu: Januszewski,
w Skokach: Ignacy Kasiński, w Śmiglu: T. Radkiewicz, w Śremie: N. Kuoharski, w Środzie: W. Jerzykiewicz, w Stęszewie: Nowicki, w Strzelnie: A. Laskowski, w Szamotułach: A. Chrzanowski, w Szubinie: L. Olszewski, w Toruniu: Januszewski,
w Trzemesznie: Buzalski, w Wągrowcu: Zapalowski, w Wilkowie: R. A. Langiewicz, we Wronkach: Rakowski, we Wrzesnie: L. Winzowski, B. Nowakowski.

POZNAN, 7 sierpnia.

Podróż cesarstwa francuskiego do Solnogradu ozna-
czoną została ostatecznie na dzień 16 bm. Opóźnienie to
nastąpiło z powodu, iż dwór austriacki nie mógł do dnia
8 bm. pokonać odpowiednich przyjęciu dostojnych gości
przygotowań, cesarz zaś Napoleon nie chciał opuścić uro-
czystości 15 sierpnia, której zwykły corocznie uczestniczyć
w własnym kraju. Czy ministrowie spraw zagranicznych
będą obecni zjazdowi monarchów, dotąd nie wiadomo,
półurzędowa bowiem prasa francuska i austriacka wido-
cznie pragnie utrzymać publiczność w niepewności co do
doniosłości odwiedzin Napoleona III. Zdaje się przecie, że
w ostatniej chwili zdecydować się cesarze przybrać do
swego boku pierwszych doradców koronnych, gdyż nie-
podobna prawie przypuścić, by sprawy polityczne całkiem
miały być wykluczone z monarszych pogadek. Utrzy-
muje się nawet pogłoska, że król bawarski przybędzie je-
nocześnie z Napoleonem do Solnogradu, co zjazdowi mo-
narchów oczywista nadałoby cechę polityczną. Być może,
że następnie dla osłabienia wrażenia, uda się para cesar-
ska francuska w odwiedzin króla Wilhelma i królowej
Augusty, po dziś dzień przecie nie w tej mierze pewnego
nie przedarło się do wiadomości publicznej. — Zaniepo-
kojone wzrastającymi wieściami o aliansie austro-francu-
ski umysł publicystów pruskich, poczynają powolichlo-
nąć z pierwszego wrażenia. Koeln. Ztg donosi z nie-
tępną radością, że ponieważ rząd włoski oświadczył się za-
dowolnionym z wyjaśnieniami gabinetu tuieryjskiego co do
misy jenerała Dumont, wskutek czego kawaler Nigra po-
wraca na swą posadę do Paryża, należy to uważać za ob-
jaw pokojowy, gdyż p. Nigra bynajmniej nie podziela sym-
patyi austriackich i raczej ku Prusom się skłania, zatem
pozostawienie go na urzędzie posła włoskiego przy cesar-
zu Napoleonie dowodzi, że chwilowo projekt aliansu au-
stro-włosko-francuskiego spełnił na niczym. Jednocześnie
podnoszą dzienniki pruskie artykuł augsburskiej Allg.
Ztg, odradzający w gorących słowach Austrii przywie-
rze z Francją. Kreuz Ztg dodaje, że nie chce jej się
wierzyc, by baron Beust wistocie dążył do podobnego
przymierza — „wszakże pragnie on wzmocnić i podnieść
Austrię — a zna Francją.

Rząd turecki miał nareszcie, według doniesienia
Mém. diplomatique, powziąć stanowcze uchwały w
sprawie Kandyotów, o których jednakże dopiero z Caro-
gradu zawiadomio ministerstwo, by uniknąć pozoru, jakoby
ulegał parciu zagranicznych gabinetów. Koncesye, które
Wysoka Porta postanowiła udzielić Kandyotom, są po-
dobno następujące: Nasamprzód wyznaczyć sułtan komisją,
która w obecności delegatów zagranicznych zbada stan
rzeczy na wyspie i skargi jej mieszkańców; powtórzyć zwoła-
rząd turecki zgromadzenie notablów kreteńskich, które
życzenia kraju wyrazi; wreszcie zamianuje gubernatorem
wyspy chrześcijanina. Nordd. Allg. Ztg powatpiewa,
by powstały kreteńscy przrdsiali obecnie po całorocznej
walce na propozycye tureckie.

W Meksyku zanosi się znou na krwawą walkę we-
wnętrzną. Jak wiadomo, organizuje jenerał Marquez w
górach bandy, z którymi na własną rękę zamierza wystą-
pić. Obecnie donoszą, że i jenerał Lesada z korpusem
13 tysięcznym opuścił nagle sztab Juarę i ogłosił

Stan Jalisco niezależnym; wreszcie obawiać się należy,
by także jenerał Guarite, dowodzący w Quadalajarze nie
oświadczył się za Ortę przeciw Juarezowi. — Według
ostatnich doniesień ma jenerał Porfirio Diaz najwięcej wi-
doków na urząd prezydenta.

Zwracamy uwagę czytelników na list korespondenta
naszego wiedeńskiego, który ciekawe nader podaje szcze-
gół o zachwianiu stanowiska barona Beusta.

Wiadomości urzędowe.

NPań raczył dotychczasowego dyrektora sądu powiatowego
Korbach w Pile mianować dyrektorem sądu powiatowego w Al-
tonie a dotychczasowego wiceprezesa sądu apelacyjnego Luther
w Bydgoszczy mianować pierwszym prezesem sądu apelacyjnego
w Kassel.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Kraków, 4 sierpnia.

(?) Zbliżający się termin wyborów do Rad powiat-
owych wywołuje agitacye w dwu sprzecznych kierunkach;
szkoda tylko, że działania negacyjne pierwiej, silniej i ener-
giczniej wystąpiło, znajdując dla posiewu swego bujniejszą
rolę, niż nieco spóźnione usiłowania afirmacyi. Kto zna
zbliska lud nasz, od lat wielu będący pastwą buntownic-
zych podszeptów ze strony tych właśnie, którzy czuwać
byli powinni nad porządkiem i dążyć do usmierzania sztu-
cznie rozbudzonych namiętności socjalistycznych, kto pa-
nięta rok 1846, kajmowym czynem zaznaczony w historii,
a następnie epizod podczas ostatniej wojny Austrii z Fran-
cją o Włochy, gdzie po prostu dla próby wierności zain-
synuowano zbrojenie się w cepy i kosy ludu; nadwisiła-
skiego, kto to wszystko sobie przypomni i zwróci wzgląd
na wrodzony wstręt ludu naszego do jakichkolwiek spo-
łecznych układów, ten pojmie, że lud ten łatwiej posłucha
tego, co mu na przewrótie obecnych stosunków oparte
złote góry obiecuje, niż rozsądnego słowa, wzywającego
do pracowitego budowania gmachu społecznego. Nie dziw
więc, że w obec niewytłumaczalnej apatyj najbliższej in-
teresowanej klasy inteligentniejszej w kraju, propaganda mo-
skiewska bogatą znalazła dla siebie kopalnię. W umysłach
ciemnych, łatwowiernych i chciwych łatwej zdobyczy. Ajen-
ci moskiewscy, których krążeniu po Galicji urzędownie za-
przezcano, niewątpliwie jednak pełniący swe patryotyczne
posłannictwo w kraju naszym, jak tego dowodzi świeże
ucieczce przez władze miejscowe trzech z nich w Łancucie,
ajenci owi, licznie rozrzucony po Galicji, wiedzą jak mają
sobie ująć lud, który balauncą obietnicami, że jak tylko
Moskwa zajmie Galicję, co, jak mówią, w rychłe nie za-
wodnie nastąpi, lud uposażony zostanie wszystką ziemią
należącą do szlachty. Jeżeli nikt sobie nie zadaje pracy
prostować te błędne insynuacye, jakie się tu dzwici, że tu
i owdzie pojawia się opór przeciw wprowadzeniu w życie
nowych autonomicznych instytucyi. Lękać się po-
trzeba, że wybór Rad powiatowych na niemiejsze napo-
tku utrudnienia ze strony ludności wiejskiej, jak niedawny
wybór urzędników gminnych, przyczem nie w jednym
miejscu musiała interweniować siła zbrojna. Należało
zatem pomyśleć o przygotowaniu ludu i nauczaniu go, że
istotne dobro jego nie od obłądnych podburzeń, lecz od

karności i jednomyślności we wspólnej pracy najgłówniej
zależy. Dotąd jednak, ile wiadomo, nikt ani prywatnie
ani publicznie tej misji w kraju nie podjął, tak że nowa
ta faza reform wszystkich nieprzygotowanych zaskoczyła
może. Należy się przeto uznanie dwom obywatelom tutej-
szej okolicy, posłom na sejm krajowy, pp. Paszkowskiemu
i Szumaczowskiemu, którzy w rzeczy tej pierwsi wzięli
inicyatywę i w wtorek przyszły zapowiedzieli zgromadze-
nia przygotowawczego do wyborów do Rad powiatowych w sali
posiedzeń komitetu Towarzystwa rolniczego. Sumienna
usilność warstw oświeconych, niezaprzeczając trudów, gdzie
idzie o dobro kraju, o lepszą wróżbę jego przyszłości, zdo-
łałaby niejedną usunąć z owych przeszkód w rozwoju no-
wej organizacyi, które się coraz bardziej piętrzą zostawio-
ne losowi i złowrogim dążeniom.

Pogłoska, o jakiej wam niedawno doniosłem, że wpo-
bliżu Krakowa ma być założony 40 tysięczny oboz, zdaje
się nabierać prawdopodobieństwa. Wytknięto nawet już
miejscu, których położenie najsadniej ku temu celowi za-
stosowałyby się dało. Oboz ma być podzielony na dwie
części, z których jedna na przestrzeni między Niepołomi-
cami i Igołomią, druga zaś między Chrzanowem, Trzebi-
nią i Jawornem rozciągać się będzie. Na czas trwania
obozu i odbywać się mających manewrów ma tu przybyć na
czas dłuższy arcyksiążę Albrecht i zająć mieszkanie
w gmachu opróżnionym dyrekcji finansowej, z dniem osta-
tnim zm. zwiniętej. Nie śmiem zarecać, czy plan ten przy-
dzie do skutku, bo na jego zmianę łatwo wpłynąć mogą
konstelacye polityczne, lecz jak dotąd ma on pewną szan-
sę dojścia do skutku.

Rada miejska odbyła pełne posiedzenie, które z po-
wodu ilości przedmiotów, przyszło mających pod obrady,
trwało przez dwa wieczory, to jest w czwartek i piątek.
Na wstępie zawiadomił prezydent, że od lat wielu prze-
chowywane w bibliotece uniwersyteckiej kosztowności, bę-
dące własnością dawnych burmistrzów krakowskich, mia-
nowicie starożytny pierścień i srebrna skrzynka z kalam-
marzem, skutkiem rozporządzenia namiestnictwa zwró-
cone zostały magistratowi i złożone w skarbu miejskim.
Następnie odczytano wezwanie namiestnictwa do Rady
miejskiej, aby wybrała delegata do zatwierdzonej świeżo
przez cesarza Rady szkolnej krajowej. Jakoż na wniosek
radcy p. Muczkowskiego, aby bezzwłocznie przystąpiono
do wyboru, wybrała Rada miejska na tym samym posie-
dzeniu na tę zaszczytną posadę p. Hipolita Serebryńskiego,
weterana-pedagoga, który przez długi przeciąg czasu su-
miennie i wzorowo pełnił obowiązki dyrektora szkół tak
zwanych normalnych. Wybór takich ludzi jak w Lwo-
wie pp. Małeckiego i Sawczyńskiego, a tu p. Serebryńskiego,
daje pewną rękojmią, że instytucja ta przyniesie coś może
do rozkwitu oświaty, tak systematycznie dawniej przywie-
mianej. Prócz kwestyi wyłącznie miejscowego interesu,
między którymi ważne zajmuje miejsce uwodnienie bag-
niści starej Wisły, o której wam w ostatnim liście wspo-
mniałem, ważniejszym epizodem posiedzenia był wniosek
radcy Feintucha, aby wezwać zarząd kolei galicyjskiej
Karola Ludwika o wybudowanie oddzielnego dworca kolei
w Krakowie; dotąd bowiem kolej północna Ferdynanda
i kolej galicyjska wspólnym posługują się dworcem, co
wielu niedogodności dla podróżnych staje się powodem.
Wniosek ten jednogłośnie został uchwalony, jak również
wniosek wybicia medalu na cześć hr. Arturowej Potockiej

za składek w mieście zebranych. W ciągu posiedze-
ni prezydent oznajmił, że z 14 komisji, przez Radę miejską
wybranych, nie wszystkie jeszcze ukonstytuowały się, za-
wezwął je przeto, aby dopełniły tego w dniu jutrzejszym.
Komisyje te są następujące: Komisja dla wniosku odby-
wania sejmów na przemian we Lwowie i w Krakowie; do
sprawy akcyz miejskiej; dla oznaczenia czynności do za-
kresu gminy należących a dotąd jej nieodznaczonych; do wni-
osku o ulżenie kwaterunków w mieście; komisja statysty-
czna; do rewizji statutu miejskiego; do urządzenia domu
prztyłku i pracy; do ustawy o dachach ogniotrwałych
w mieście; do przejrzenia starego archiwum miejskiego;
do rewizji ustawy o szynkach; do ułożenia instrukcyi dla
komisarza targowego; komisja artystyczna; komisja su-
kiennej i komisja do zaprowadzenia w Krakowie giełdy
pieniężnej, zbożowej i towarowej. W końcu radca dr.
Warschauer postawił nagły wniosek, aby z powodu nie-
bezpieczeństwa cholery, komisja sanitarna nadal utrzy-
mana była.

Czas mamy ciągle zmienny i chłodny.

Wiedeń, 5 sierpnia.

XX. W trzech moich ostatnich listach dotknąłem
z lekka wewnętrznych austriackich trudności, wyrastają-
cych z dotychczasowego ukrycia, okazujących p. barona
Beusta już teraz, poczynających rozprasać dość powsze-
chne mniemanie o jego politycznej zręczności i szeregach,
a które to trudności w danym razie mogą nawet silnie za-
grozić wszechwładnej dotąd potencji p. Reichskancelera.
Sądzę więc, że nie będzie ze szkoda dla czytelników a na-
wet rzeczy publicznej, zastanowić się i zbadać bliżej przy-
czyny i ich skutki, które stały się powodem owej powsta-
jącej kurrawy, przyczyni mającej już teraz aureolej pierw-
szego obecnie meża stanu i pierwszego doradcy cesar-
skiej austriackiej korony.

W sferach najwyższych rządzących Austrią, a mia-
nowicie w takich, dla których p. Beust jest niczem więcej,
jak takim samym narzędziem jak każdy inny minister,
przewodnia idea państwa, którą się p. Beust zdawał
kierować, straciła kredyt zupełnie. Czyli jednak kiedy-
kolwiek miało stać postanowienie przeprowadzenia onęj
państwowej zasady, to jest zorganizowania tój pokoy
monarchii tak samo, jak połowę węgierską, o tēm trudno
już dziś rozstrzygać. Wszakże to zdaje się już być rzeczą
dość pewną, iż na każdy sposób postanowiono niespieszyć
się bardzo z reorganizacją Cisliwaty, a doczekać się raczej
pierwej stanowczych i trwałych obiecujących rezultatów
organizacyi krajów, do korony św. Szczepana należnych.
Aż do czasu węgierskiej koronacyi miano na tēj drodze
jak najlepsze nadzieje. Były nawet chwile w czasie za-
gadkowej ciszy w Węgrzech przed koronacją, w których
się obawiano, że ministerium węgierskie po koronacyi
zeżech zać daleko wyższe stanowisko moralne, niżeli go
sobie życzyło, i że zacznie całkiem nową grę polityczną,
i na ten możebny wypadek w liście z 11 czerwca zwraca-
łem nawet uwagę mych czytelników. Tymczasem wbrew
wszelakim obawom, a i na przekór najskromniejszym wi-
domom, rzeczywistość pokoronacyjna okazała się zupełnie
inną. Hr. Andrassy, doskonały graż polityczny dyploma-
tyczny pod przewodnictwem Deaka, i wyborczy reży-
ser dramatu, którego autorem był sejm węgierski, oka-
zał się w pierwszych zaraz początkach swych pokorona-

TURCYA

Interesa europejskie na Wschodzie.

Dr. G. Rosen — Geschichte der Türkei, 1826—1856. Lipsk 1867.
— Br. de Testa — Recueil des traités de la Porte Ottomane.
Paryż 1864. — Dr. J. v. Jasmund — Actenstücke zur orientalischen
Frage. Berlin 1856. — Blue Book. Le livre jaune.

(Dalszy ciąg. Zobacz nr. 175, 176, 177 i 178 i 179.)

Pierwsze ślady jenerała Bonaparte na Wschodzie
znajdujemy w jego korespondencyi z czasów kampanii
włoskiej w lecie 1797 roku; rozpoczął tajemne układy
i zawiązał stosunki na Archipelagu, w Albanii i Morei.
W sierpniu t. r. pisze z Medyolanu do dyrektoryatu „Korfu,
Zante i Cefalonja więcej są warte dla Francji, niż całe
Włochy;“ i dodaje, „przyszedł wkrótce czas, w którym
przekonamy się, że do zniszczenia potęgi Anglii Egipt
koniecznym potrzebny nam będzie. Upadek codzienny
państwa otomańskiego nakazuje nam przedsięwziąć śro-
dek, zabezpieczający handel francuski na Wschodzie.“ Od-
tąd zajmuje się nieustannie wyprawą egipską z całą po-
tęgą geniuszu i zapalem gorącej wyobraźni. Na początku
następnego roku dyrektoryat powierzył jenerałowi orga-
nizacyą wyprawy, mającej wyładować na wybrzeżach An-
glii. Bonaparte, wyjeżdżając nad brzegi oceanu, widział
całą trudność tego projektu i przewidywał kilkomiesięcz-
ną nieczynność, bo wyładowanie miało się odbyć dopiero
w jesieni pod zasłoną mgły i burz panujących w tēj porze.
Kazał sobie przedłożyć dokumenta, dotyczące Egiptu z ar-
chiwów państwa, wziął je z sobą i tak nacierał na opiera-
jących się członków dyrektoryatu, iż już w pierwszej po-
łowie kwietnia (12 kwietnia 1798) powierzone mu zostało
utworzenie armii wschodniej z poleceniem zajęcia Egiptu,
wypędzenia Anglików z posiadłości ich na Wschodzie,
zniszczenie kantorów angielskich na morzu Czerwonym,
przejęcie miedzymorza Suez i z przedsięwzięciem stoso-
wanych środków, zapewniających rzeczypospolitęj całkowite
i wyłączne posiadanie Egiptu i morza Czerwonego.

Eskaadra admirała Brueys, wioząca Bonapartego
i jego armię, wypłynęła z Tuluzy 19 maja, dzięki wiatrom
przezwinnym uszła baczności Nelsona, zdobyła po drodze
Malte i 1 lipca rzuciła kotwicę niedaleko Aleksandryi.
Wiadome są losy wyprawy, złożonej z wyborowego żoł-
nierza, pod wodzą najpierwszego geniuszu wojennego na-
szych czasów, wspieranego bohaterami jak Kleber, Des-
saix, mężami nauki jak Bertholet, Monge, Dolomieu,
mającej na celu usadowić Francją w punkcie, z którego

mogła dobrowolnie podtrzymywać byt państwa otomań-
skiego, lub przyspieszyć jego upadek i zachować dla sie-
bie najkorzystniejszą część jego posiadłości. Bonaparte
zdobył cały Egipt; wypadki zaszcze w Europie skłoniły
go do powrotu do Francji, gdzie go czekała korona ce-
sarstwa. Interwencya angielska spowodowała zawarcie ka-
pitulacyi w Kairze (wrzesień 1801). Istotne korzyści od-
niosła nauka; zdjęto plany Egiptu, liczne poszukiwania
archeologiczne wyświeciły przeszłość jednego z najbar-
dziej ciekawych społeczeństw starożytności. Komisya
inżynierów francuskich wygotowała projekt przekopania
kanalu suezkiego; przy wręczeniu raportu komisji Bona-
parte rzekł do p. Lejeune: „okoliczności nie pozwalają mi
się zająć na teraz wykonaniem tak wielkiego przedsię-
wzięcia, lecz przyszedł czas, w którym Porta uzna, że w
niem leży środek zabezpieczenia jej bytu.“

Przeszło w pół wieku później, Francja rządzona
przez jego synowca, zajęła się dokonaniem tego projektu,
nieobliczone korzyści światu przynoszącego.

Na wyspie S. Heleny Napoleon w rozmowach i w
pamiętnikach szeroko rozwodził się nad korzyściami, ja-
kie Francji posiadanie Egiptu przynieść może, o planach,
jakie przygotowywał. Egipt, jako kolonia, miał zastąpić
San-Domingo i Antyle, przygotować panowanie Francji
na półwyspie indyjskim i na morzu Śródziemnem.

Władza Porty w Egipcie od najdawniejszych czasów
była prawie nominalną i w otwartym antagonizmie z wła-
dzą Mameluków a w paszy Egiptu miała nietajonego nie-
przyjaciela. Przed wyprawą Bonapartego, Talleyrand
ówczesny minister stosunków zagranicznych, przedstawił
dyrektoryatu raport o stanie Egiptu, ułożony podług
notat dostarczanych przez konsula jeneralnego francu-
skiego w Kairze, p. Magallon, trzydziści lat tam miesza-
jącego, który oświadcza, że Porta ani cienia władzy
nie ma w Egipcie, że paszajest „pierwszym niewolnikiem“
bejów, rozrządzających dwojnie i na własną korzyść
wszystkimi gruntami uprawianymi i dochodami kraju.
Na tēm miejscu wspomnieć wypada o Mehemeće-
Alim, paszy Egiptu, współczesnym Mahmudowi i stras-
zonym, wewnętrznym jego nieprzyjaciela. Mahmud wy-
tępił jańczarów, Mehemeć skruszył potęgę Mameluków
i utworzył z Egiptu państwo de facto od Porty niezależne.
Stworzył liczną armię, zorganizowaną na sposób europej-
ski, co w gębi stworzył marynarkę w kraju, nie mającym
potrzebnych do tego materiałów. Pelen ambicji, tajonej
pod pokrywką odrodzenia świata mahometańskiego, pod-
szycując się pod protektory Francji, której schlebiał, dą-
żył wszelkimi siłami do podkopania władzy sułtana w ca-
łym państwie tureckim. Długo trwający spór egipsko-
turecki dał się uczuć całej Europie; Rosya, pod pozorem

nieśienia pomocy sułtanowi, chciała utwierdzić swój pro-
tektorat w Turcyi, Francya skrycie sprzyjała Mehemećowi,
Anglia jedna do ostatka broniła całosci państwa otomań-
skiego. Po ciężkich kłóskach wojsk sułtańskich pod Ko-
niah i Nissib, w Syrii, po zdradzie dowódcy floty turec-
kiej, o której wspomnieliśmy wyżej, z wdaniem się mo-
carstw poczwórnych przymerzem związanych, Mehemeć
otrzymał wice-królestwo Egiptu dziedziczne w jego rodzi-
nie, za opłatą rocznej daniny około 7 milionów franków
i z obowiązkiem poddawania pod zatwierdzenie sułtana
nominacyi na niektóre urzędy. Również wice-król, rady
obejmujący, potrzebował inwestytury W. Port i w tym
celu oświadczył do Konstantynopola, udawać się musiał
(1841 r.). Niedawno zmarły Saïd pasza oddał krajowi
wielkie usługi zaprowadzeniem porządku administracyi
i popieraniem rolnictwa, przemysłu i handlu, a mianowi-
cie przyprowadzeniem do skutku przekopania kanału sue-
ckiego. Dzisiejszy wice-król, równie jak i jego poprzednik
zwolennik i protegowany Francji, prowadzi dalej reformy
swego brata, zyskał rozszerzenie władzy swej w Egipcie,
a nawet udarował go reprezentacyą parlamentarną, na
wzór francuski, wyłącznie na efekt obrachowania i ze
względu na stan społeczny kraju żadnej istotnej wartości
nie mającą.*

Dumny Albion bezwarunkowo panował na morzu;
angielscy meżowie stanu, mianowicie staray Fox, nie przy-
puszczali możliwości znalezienia rywala morskiej potęgi
Anglii; potrzebując przymerza rosyjskiego na konty-
nencie, wspierali otwarcie zamiary Katarzyny przeciw
Turcyi.

Słaby Ludwik XV doskonale pojmował doniosłość
polityki, prowadzonej przez Katarzynę; tajna korespon-
dencya jego nie pozostawia żadnej wątpliwości w tym
względzie. Na nieszczęście polityka jego zostawała pod
bezpośrednim wpływem intryg dworskich, mających na
celu osobiste interesa jego ożeniaci, dyktowane i kiero-
wane często niskimi namiętnościami i zawiściami.

Polska, pogrążona w anarchii wewnętrznej, pozba-
wiona własnej wewnętrznej siły, sama oglądała się na po-
moc zagraniczną.

Wewnętrzny rozkład Turcyi, datujący od porażki wie-
deńskiej, przyspieszany wojnami, poprzedzającymi pokoje
karłowicki i patarowicki, nieudolnością sułtanów, upowa-
żniał zamiary ościennych mocarstw, widzących w państwie
otomańskim łatwą a korzystną zdobycz. Mustafa III
obejmując rządy (1757) po trzydziściu panowaniu Osma-
na III, zaznaczonem jednym ciągiem szaleństw, zastał

* Bliższe szczegóły znajdzie czytelnik w dziele p. Merriau
p. t. L'Egypte contemporaine. Paris 1858.

* Renegat, hr. Kładysz Aleksander Bonneval, służył
w wojsku francuskim i austriackim. W skutek kłótni z księ-
ciem Eugeniuszem sechronił się do Turcyi, przyjął islamizm i zo-
stał mianowany paszą o dwóch buńczukach (umar roku 1747
w chwili, gdy miał zamiar tajemnie wrócić do Francji. Przez
długi czas swego pobytu w Konstantynopolu był agentem fran-
cuskim i liczne oddawał usługi polityczne swego kraju ro-
dzinnego.

cyjnych rządów, tylko nieudolnym dyrektorem, równie nieudolnej przez siebie złożonej węgierskiej orkiestry. Ze orkiestra ta nieudolnie była złożona, pokazało się w kilka tygodni. Bo wszyscy ministrowie węgierscy, z wyjątkiem Lonyaya, który jeszcze nie jest całkiem skompromitowany, i Andrasego, który nie całkiem jeszcze stracił miłość narodu, nie są w stanie odpowiedzieć swemu zadaniu. Niektórzy z nich, jak np. Festetics, który się okrył śmiesznością, i baron Eötvös, który złożył dowody wielkiej nieudolności, zostają teraz jedynie dlatego na swych posadach, że są częstkami nierozzerwaną dotychczas całości. Czyli stan rzeczy, jaki się utworzył i ciągle dalej tworzy w Węgrzech, przypadałby na nieudolności hr. Andrasego, czy nieudolności całego ministerium, czyli jest on po prostu skutkiem tego, iż podążono do niemożliwych rzeczy, tego dziś nikt jeszcze nie może pewnie rozstrzygnąć.

Wszakże to jest na teraz widoczne, iż taki stan rzeczy nie tylko jest fatalnym, ale grozi on jeszcze większym daleko niebezpieczeństwem. Fatalność zaś ta nie tylko w tym leży, że z Krocayą doprowadzono niemal do ostateczności, iż że żadnej z niewęgierskich narodowości nie zdołano pozyskać dla rządu, ale i w tym przedewszystkiem, że najwięcej stanowczą i zasadniczą opozycją, rozłożyła się po komitatach właśnie węgierskich. Nieszczęśliwy projekt komisji sejmowej węgierskiej do prawa, mającego znormować i zabezpieczyć swobody niewęgierskich narodowości, nie może się liczyć na karb szczęśliwego pomysłu rozumu stanu obecnego ministerium. Tak samo i lekceważenie agitacji moskiewskich na Węgrzech, jak niemniej i całe niepolityczne bezaktowne postępowanie w Riece z Kroatami, które w ostatnich dniach doprowadziło już aż do krwawego starcia. List Koszutha do Deaka, a następnie wybór aklamacyjny Koszutha w Weitzten, są również nie małą tutaj wskazówką. Przyjęcie i wystąpienie bezgródkowe generała Percza w Peszcie, w skutek czego nastąpił wybór ostentacyjny tegoż generała w Zala-Egerszcy, są dalszym tylko podobnych znaczących agitacji rozwojem. List znowu generała Türra, w którym wypowiedziano jawne wotum nieufności dla obecnego ministerium, a zapewniło zarazem, że ministerium, z opozycjonistów złożone, miałooby sobie za pierwszy obowiązek za pomocą obszernej koncesji zwrócić się do wszystkich niewęgierskich narodowości, list ten stał się tutaj i jest dotychczas przedmiotem głębokiej rozmyślań, bo nie tylko, że wytknął niespodziewane dotąd goście dla ministerium opozycyjnego, ale wskazał zarazem, pod jakim hasłem takowe ministerium mogłoby w danych okolicznościach przyjść w oka mgnieniu do steru rządu. Oprócz tych jednak skrajnych opozycji oznak, to ostatniemi można powiedzieć dniami i druga skrajna strona, owa starokonserwatywna partya, której dawniej przewodzili Seecen, Majlath lub Esterhazy, równie poczyniła się krzątać i także głowę podnosić w odwrotną stronę.

Wszakże oprócz wyżej wymienionych, równie ważnym powodem, dla którego obecne ministerium węgierskie traci z dniem każdym na zaufaniu, jest i ta okoliczność, że pod jego zarządem administracja kraju w coraz większym zakresie popada w nieład. A kiedy dawniejsze podstawy organizacji w coraz drobniejsze rozpadają się grudy, na ich miejscu nie powstaje żaden nowy porządek, a nawet nie objawiają się żadne nowe idee, któreby mogły obiecywać utworzenie jakiegoś nowego, lepszego ładu. Pierwszym więc wynikiem nowych rządów, jakiego się w Węgrzech obawiać należy, jest chaos pod względem administracyjnym, za którym naturalnie w tropy nastąpić będą musiały zamieszanie polityczne, społeczne i narodowe.

Hr. Andrassy nie jest zupełnie z zamkniętymi oczami na to, co się wokoło jego rządów dzieć rozpoczęło, nie może atoli znaleźć w sobie i swych kolegach środków stosownych do zażegnania rozbijałych już przeciwności. Utworzeniem wznowionych batalionów Honwedów radby sprostać wymaganiom i narodowej miłości Węgrów. Ścisłym znów skojarzeniem francusko-austriackiego przymierza pragnąłby stanowczo przeciąć drogę moskiewskim nurtowaniom, a może i zatrudnić na polu wojennych działań gorące usposobienia narodu. Dla tego więc, jak dotąd, hr. Andrassy widocznie tylko w tych dwóch środkach zda się upatrywać lekarstwo na chorobę nieudolności swego zarządu, lecz za to zdaje się spuszczać z pamięci słuszne zadość uczynienie potrzebom niewęgierskich na-

rodowości, jako też i wprowadzenie porządku i ładu, w wewnętrzną krajową administrację.

Mimo to wszakże, chociaż w sferach tutaj najwyższych już dziś jasno sformułowane powstają obawy, nie myślą jednak tam jeszcze wcale o tem, aby się w jakimbyś duchu zżąd czynnie mieszać w wewnętrzne sprawy węgierskie. Owszem przeciwnie, jeżeli p. Beust, uwolniony ex officio od kontrolowania wewnętrznych spraw w Węgrzech kontent jest, że niemi zajmować się nie potrzebuje: to w sferach za to wyższych, które widzą daleko trzeźwiej i myślą daleko głębiej od p. Reichskanclerza, cierpliwe wyczekiwanie zasadniczo jest położone na porządku dziennym. Sfery te bowiem wiedzą dobrze, że gdyby się zżąd zaczęło mieszać do spraw wewnętrznych węgierskich, to krokiem takim tylkoby znowu i ministerium i wszystkie stronnictwa zbito w jednolitą jak dawniej opozycją. Przez to zaś tylkoby dalszy naturalny rozwój bądź organizacyjny, bądź też dezorganizacyjny tych krajów zatamowano bez żadnego zresztą pożytku tak dla części, jak i dla całości monarchii. To pozostawienie Węgrów zamym sobie jest tu na teraz tak dalece przyjętą zasadą, iż jakiegokolwiek naród z swym rządem przedsięwzięć kroki, czy ministerium obecnie zechce użyć jeszcze surowszych środków represji przeciwko burzącym się przeciw niemu stronnictwom i narodowościom, czyli też to ministerium zechce się wzmacniać opozycyjnymi członkami i liberalniejszymi koncesjami próbować szczęścia, na wszystko król węgierski da przyzwolenie.

Przed rekonstytucją praw, węgierskiemu królestwu należnych, będzie i upadek materyalny zganiano tam poezjechnie może i słusznie na owo gospodarstwo niemieckie, które i z nas, jak wszędzie, bity już niemal pozdejmowało. Te pijawkowe przecie rządy skończyły się już dla Węgrów, lecz cóż? kiedy i własne węgierskie gospodarstwo pod władarstwem hr. Andrasego i z nim zasiadających razem narodowych ministrów nie tylko żadnym czynem, ale i zdrowszą myślą nie zaradziło bynajmniej, aby podnieść kraj z ruiny i upadku materyalnego, jakim się wciąż znajduje. Węgry nie lubili z dawna płacić podatków, lub jakiegokolwiek ponosić ciężary, a dziś, kierując się dawnym nawykami, radziłyby lada małą dopłatą zbyle ciężary spraw wspólnych monarchii, a co do długów państwowych, obliczenie ich i rozdział na obydwie połowy, pragną według własnej tylko, przez siebie wymyślonej arytmetycznej podziałowej metody, przyjąć na siebie. Obliczenie wspólnych rachunków i ułożenie spraw finansowych z Węgrami, będzie podobno najtwardszym orzechem do zgryzienia, przez ministerium obydwóch połów i p. Beusta. Przed czterema dniami odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem cesarza przed jego zżąd odjazdem, a na tej radzie traktowano właśnie owe wspólne finansowe kwestye. Obydwa atoli panowie ministrowie finansów, p. Beke i p. Lonyay, którzy mimo, iż poprzednio przez kilka dni naradzali się z sobą, w obec jednak nawet cesarza nie mogli się jeszcze porozumieć, i przyszli pono do pewnej dość ostrej ze sobą zawady. Skoro więc obydwaj ministrowie dotąd nie zdołali się porozumieć, a rozeszli się tylko zgorsznięci i rozjątrzeni, to jakież dopiero spodziewać się można skutku z porozumienia między ugodnieniami deputacjami obydwóch reprezentacji, które 10 t. m. mają się zebrać dla traktowania spraw wspólnych finansowych.

Taki więc stan rzeczy w Węgrzech, o którym jeszcze z pewnością powiedzieć nie można, w co się wyrodzi, lub kiedy i w jaki sposób idea tamże przewodnicząca ogłosi swoje bankructwo, taki stan rzeczy musi naturalnie oddziaływać stanowczo i na reorganizację tej połowy monarchii, na wnikanie się w wewnętrznych spraw państwowych, a tem samém musi oddziaływać i na zachwianie stanowiska p. Beusta, głównego twórcy przewodniej na teraz rekonstytucyjnej austriackiej idei.

Do poglądu na wewnętrzne położenie drugiej cisłitawskiej połowy monarchii — przejdę zaraz w następnym liście.

P. S. Członkowie, wybrani z Rady państwa do deputacji ugodnej, otrzymali na jutro 6 b. m. zaproszenie na poufną radę. We czwartek zaś 8 zbiorą się już deputacje obydwóch połów monarchii i rozpoczną swoje czynności. Zaproszenia stosowne już rozesłane zostały. Przyjazd cesarstwa francuskiego do Salzburga oznaczony został stanowczo na dzień 18 bm. Pobyt dostojnych gości trwać ma dni trzy. Polityka wolnej ręki wciąż ma tu swych licznych zwolenników.

skiego, Obreskowa *) i wyrzucając mu niedotrzymanie obowiązków przy traktatach i pogwałcenie terytorium tureckiego, zapytał, czy może zaręczyć, że dwór jego zgodzi się bezwarunkowo na wycofanie bezwzględnie z Polski wojsk okupacyjnych. Obreskow przyznał, że w istocie Rosya utrzymuje w granicach Rzeczypospolitej, zamiast 7 tysięcy, 25 tysięcy wojska i dodał, iż pozostałe one tam muszą do czasu ukończenia sprawy, z powodu której weszły; w skutek tego został uwiezionym w zamku Siedmiu wień, a 30 października manifest sultanski ogłosił wypowiedzenie świętej wojny Rosji. Stało się zadość życzeniu Francji. Choiseul, w skutek intrzy dworskich, odwołał z Konstantynopola Vergennesa, pod pozorem że ożenieniem się z córką ubogiego doktora stracił powagę i znaczenie. Następca jego, Saint-Priest, musiał na nowo zawiązywać węzeł stosunków z członkami dywanu. Pomoc rządu francuskiego ograniczyła się na wysłaniu do Turcji kilku oficerów i do Krymu hr. Tott, Węgry rodem, który miał polecenie hana skłonić do wystąpienia przeciw Rosji.

Minister angielski pojedynczo, oraz posłowie austriacki i pruski starali się przywrócić zgodę z Rosją za pomocą pośrednictwa swych dworów. Fryderyk W. jeszcze przed wojną siedmioletnią starał się o przyjaźń Turcji, chcąc z tej strony wywołać dywersję przeciwko Austrii. Przy wstąpieniu na tron Osmana, podręczny agent pruski Hauden, zwykły Reksin zwany, powiódł sultanowi pismo, wzywające przymierza; mufti na zawarcie traktatu zezwolił, lecz Reis-efendi (minister spraw zagranicznych) odwołał to do szczęśliwszych czasów. W 1758 r. Reksin znowu przyjechał do Konstantynopola i tajemne układy rozpoczął z Ragibem; Vergennes i Schwachheim, internuncjusz austriacki, tajemniczo odkryli i posła wielkiego króla z nad Bosforu wyparowali. Ragib był osobiście przychylny Prusom, podziwiał geniusz Fryderyka i na przymierzu z nim opierał szerokie plany, wymierzone przeciwko Austrii.

W dwa lata później, gdy szczęście wojenne chwilowo opuściło Fryderyka, Reksin wydobyl na stół ponownie przymierze tureckie, tą razą doprowadzone częściowo do skutku zawarciem w marcu 1761 r. traktatu przyjaźni, dającego Prusom pewne korzyści handlowe. Fryderyk zapłacił „za otwarcie wrót najwyższej łaski sultańskiej“ 80 tysięcy piastrow pośrednikom tureckim, z których je-

*) Szczegóły ciekawe audyencyi podaje J. v. Hammer „Geschichte des Osmanischen Reiches.“ Autor, znakomity orientalista i przez długi czas pozostający w służbie dyplomatycznej Austrii na Wschodzie, zostawił wiele pism szacownych, dotyczących historii, literatury i stanu społecznego Turcji.

PRUSY.

* Berlin, 6 sierpnia. Pogłoska, która się przed kilku dniami pojawiła, że cesarz Napoleon przy sposobności podróży do Salzburga, bądź to jadąc tam dotąd, bądź z powrotem, spotka się także z królem Wilhelmem, pojawia się znowu z większą pewnością. Również w Monachium i Stuttgarcie spodziewają się przybycia cesarza Napoleona. O ile pogłoski te są uzasadnione, trudno ożnaczyć. Być może, że cesarz oddaniem wizyty monarchom niemieckim, którzy go w Paryżu odwiedzili, będzie chciał ukończyć obawy wojny, jakie w całych Niemczech istnieją.

Rada Związku północno-niemieckiego ma się zebrać, jak się dowiaduje Zeidl. Corr. dnia 15 bm. Natomiast na zebranie się parlamentu nie można było wyznaczyć jeszcze terminu, gdyż termin ten zależnym będzie od wygotowania prac w radzie związkowej. Nominacja członków do rady związkowej nastąpi podczas tego w wszystkich państwach, do Związku należących. Prusy wyznaczyły dotąd 7 członków, i to prócz jednego radcy w ministerstwie sprawiedliwości, p. dra Pape, dyrektorów ministerialnych. W królestwie saskim mianowano 4, mianowicie: ministra Friesena, tajnych radców Weinlich i Thümmel i pułkownika Brandenstein.

Król Wilhelm zamierza pobyć swój w wod w Ems przedłużać, a potem uda się już nie do Ragatz w Szwajcaryi, ale raczej do których z wód morskich. W Ems bawi również obecnie prezes ministerstwa pruskiego hr. Bismarck i ambasador pruski w dworze francuskiego hrabia Goltz.

Tutejsze dzienniki twierdzą, że zaraz po powrocie hr. Bismarcka do Berlina, wysłana być ma nota do Danii w kwestyi Północnego Szlezewgu. W nocie tej ma być mianowicie położony przysięk, że o oddaniu Dypłowi i wyspy Alsen mowy być nie może. Co się tyczy Francji, donosi Weser Ztg, że ambasador pruski w Paryżu przybrał w obec tamtejszego rządu ton bardzo stanowczy i żądał kategorycznie, aby Francja nie mieszała się w sprawę szlezwicką. Odpowiedziało za tę wiadomość pozostawiamy naturalnie Weser Ztg.

Podporucznika Scheve, który dnia 10 czerwca b. r. zastrzelił swego gospodarza szewca Seyffarta, skazano na trzy lata fortecy i odesłano do Magdeburga.

Z Monachium piszą do tutejszej Post: Istnienie nowszej depeszy, którą reprezentant Francji tutejszemu dworowi wręczył, nie ulega wątpliwości. Dokument ten, którego brzmienie rządowi bawarskiemu już dnia 12 lipca znane było, dotyczy dawniejszego dyplomatycznego doniesienia, w którym Francja proponuje utworzenie Związku celnego, wyłączenie dla południowych państw niemieckich, do którego by i Szwajcaryja przystąpiła. O świeżo przez margrabiego Cadore odczytanej depeszy słychać, że pan Mostier — naturalnie w najdelikatniejszych wyrazach — wypowiada swe ubolewanie, iż rząd króla Ludwika nie potrafił korzystać z pomysłu mu się nadarzącej sposobności, aby przez utworzenie Związku celnego pod przewodnictwem Bawaryi zabezpieczyć swą niezależność. Czy tutejszy gabinet w sprawie tej dalsze poczynił kroki lub czy też takowe poczyni zamierza, dotąd nie wiadomo.

AUSTRIA.

* Wiedeń, 4 sierpnia. O przyjeździe cesarza Napoleona do Salzburga, który wszystkim dziennikom daje dużo do myślenia, podaje dziś tutejszy korespondent do Nation. Ztg następujące szczegóły:

Zaraz po otwarciu wystawy powszechnej używał dwór tuieryjski wszystkich wpływów, by cesarza Franciszka Józefa do odwiedzania Paryża nakłonić. Ponieważ baron Beust projekt podróży gorąco popierał, nie ulegała ona żadnej wątpliwości. Dopiero smutna katastrofa w Quertaro zniweczyła plan pierwotny. Cesarz Napoleon, pragnąc jednakże konieczności monarche austriackiego w stolicy swej oglądać, postanowił wprawdzie mu sam wizytę kondolencyjną, po której rewizyta nieochybnieby musiała nastąpić. Odwiedziny swe zapowiedział cesarz w Salzburgu tylko tydzień przed oznaczonym dniem przyjazdu, który to czas uznano w Wiedniu za zbyt krótki, ile że w niewielkim tym mieście, nie mającym książęcego komfortu, ogromne trzeba poprzednio robić przygotowania na godne przyjęcie dostojnego gościa. Odłożono więc termin zjazdu obu monarchów o kilka dni t. j. na 15 sierpnia. Na dzień ten przypada przecie, jak wiadomo, uroczystość napoleońska, a cesarz zawsze w Paryżu przepe-

den. Ali-aga, sekretarz wezyra, poszedł na wygnanie „za zbyt dużą powolność dla niewiernych“ — nie dopiął celu, t. j. przyniesienia zaczepnego i odpornego. Przed śmiercią Augusta III Ragib, projektując odebranie Węgier i Siedmiogrodu, sam chciał ścisłego przymierza z Fryderykiem; ambasador francuski potrafił skłonić sultana do zaniechania wojny *).

VI.

Sprawa wschodnia wystąpiła na widownię polityczną Europy w drugiej połowie XVIII wieku, w posród chaosu namietności, żądzy zaborów, zawiści osobistych, sprzeczności interesów, charakteryzującego tę epokę. Właściwym punktem wyjścia jest pięcioletnia wojna Turcy z Rosją, wydana w październiku 1768 r. a rozpoczęta na wiosnę następnego roku.

Pomiędzy monarchami Europy trzy wybitne osobistości górują: Katarzyna II, cesarzowa Wszech Rosji, Fryderyk II, król pruski i Józef II, cesarz niemiecki, ateusz i indyferent, połączeni zbrodnią polityczną rozbioru Polski.

Katarzyna stanowczo popchnęła politykę rosyjską w dwóch kierunkach wskazanych przez Piotra W., z jednej strony przez zabór Polski starała się zbliżyć Rosję do Europy i dać jej stanowisko europejskie, z drugiej kosztem Turcji dotknąć morza Czarnego i sięgnąć po bogactwa Wschodu.

Frydzyk niemiędl był cheiwym i ambitnym od swej koronowanej sąsiadki północy; brać co można, brać bez końca i nie oddawać tego, co raz zabrawszy, uważał za świętą własność — oto cecha jego polityki.

Józef II trawiony tą samą chorobą, zazdrościł Katarzynie i Fryderykowi sprzyjającego im szczęścia i marzył tylko o dorównaniu im w rozszerzeniu terytorjalnych.

Rosya zajęta w Polsce, wyczerpana wojnami, nie była w stanie, jak się wówczas zdawało, stawiać czoła Turcji. Pania był otwarcie za pokojem i miał licnych stronników, tylko partya Orłowów i Katarzyna, marząca o posiadaniu Konstantynopola, chętnie ujrzała sposobność zmierzania się z potęgą, a raczej niemocą otomańską. Fryderyk W. nazywał zwycięztwa Rosyan zwycięztwem „jednookiego nad ślepych“. — Plan działań wojennych Katarzyny, zrobiony w części dawniej przez Municha, a w części podobno przez Fryderyka, obejmował Turcję ze wszystkich stron jak olbrzym wieloramienny w Krymie, Kubaniu, Georgii, Morei, na Dunaju, na wybrzeżach morza Czarnego, Białego i Śródziemnego. Najciekawszą

*) P. de Vergennes, po powrocie z Konstantynopola, przedstawił Ludwikowi XV raport o stanie Turcji (1769), z którego wymujemy przytoczone szczegóły. Ob. Testa. T. II p. 181, oraz Ségur, Politique de tous les cabinets.

dza, by przyjmować ciało dyplomatyczne, rozmaite konporacje i uczestniczyć obrządkom kościelnym, wskutek czego wizyte znowu o dzień jeden odwołano. Jak w Berlinie na zjazd ten dwóch cesarzy niechętnie patrzyła, można poznać z następujących słów, które B. H. Ztg jakbyś mus dyplomacie, bawiącemu w Paryżu, w u-ta kładzie „Dla polityki Bismarcka w Niemczech nie mogło po wnie sianiu się Francji do sprawy duńsko-niemieckiej nie być póżądalszego, jak podróż cesarza Napoleona do Salzburga. Czyż jedno fiasco ma następować po drugim? Czas pokaże, czy to będzie fiasco.

FRANCYA.

* Paryż, 4 sierpnia. Ostatni francuscy obrońcy polityki Prus względem Hanoweru i innych świeżo przyłączonych krajów zaczynają z wolna do anti-pruskiego obozu przechodzić. I tak profesor Hillebrand w Duna który od bitwy pod Sadową żarliwie nową ery niemieckiej prze iw napawom prasy francuskiej bronił, wystąpił do w Journal des Débats z artykułem, przysięgającym dość cierpko ostatnim rozporządzeniom pruskiego ministerstwa względem nowych prowincji. Nazywa król te niepolitycznymi i poczytuje za objawy ogólniejszej tendencji. Wspomina o potrzebie puryfikacji gabinetu berlińskiego, którego większa część członków trzyma się ślepo szablono biurokratyzmu. Jakkolwiek przyłączając północnych państw niemieckich do Prus nie uważa za przymusowe małżeństwo, za jakie ono we Francji uchodzi, przynajmniej jednakże, iż aneksya jest raczej marnym rozszadku, niż związkiem miłości i ostrzeżeniem pruskiej męzów stanu, by zawzięcie nie przerywały miodowej miesięcy. Artykuł swój kończy p. Hillebrand następującemi słowami, które nie tylko do Hanoweru dają się zastosować: „Aby kraj jaki był wolnym i silnym, nie dosy jest pozwalać na objawianie się opinii publicznej, lecz trzeba umieć jej słuchać, kiedy się odzywa. Jest to prawda zasadnicza, którą w Prusach bardzo rzadko tylko pojmano, a którą się raz rząd powinien przejąć.“

Koeln. Ztg odbiera z Florencji następującą krótką, lecz, jak zaręcza, autentyczną wiadomość:

„Deklaracy, które gabinet francuski złożył rządowi włoskiemu względem postępowania generała Dumont przy przeglądzie rzymskiej legii, uznano za zadowalniającą. W skutek tego kawaler Nigra, który miał dać objaśnienia względem polityki francuskiej w sprawie rzymskiej, powróci do Paryża.“

Wedle téżże gazety paryskiej Nigra nie ma być bynajmniej zwolennikiem potrójnego przymierza francusko-austro-włoskiego, lecz popiera podobno sojusz z Prusami. Pogłoska, jakoby się z prezesem gabinetu włoskiego p. Rattazzim porozumiał z powodu odmówienia mu swej pomocy w rehabilitowaniu żony prezesa na dworze francuskim, okazała się zupełnie fałszywą. Mówiono także dużo, że p. Rattazzi pragnie Nigrę mimo wielkiej jego zasług, oddanych Włochom, mianowicie przez zawarcie konwencji wrześniowej, z paryskiego poselstwa oddalić, ponieważ zdający ten uczeń Cavoura nie jest dość powolnym narzędziem jego polityki napoleońskiej. Dziś jednakże powrót Nigry do Paryża jest rzeczą pewną, co wielu jako znak pokojowy sobie tłómaczy.

Przedwczoraj monsignor Chigi, nuncjusz papieżki zawiadomił urzędowo ministerstwo spraw zagranicznych o zwolaniu soboru powszechnego na dzień 8 grudnia 1868. Hr. Arese, który onegdaj wrócił do Florencji, przywiózł Wiktorowi Emanuelowi własnoręczny list cesarza Napoleona, w którym władca Francuzów po drugi raz usilnie króla włoskiego o odwiedzenie wystawy paryskiej uprasza. — Wiarogodne listy prywatne z Meksyku z dnia 27 czerwca donoszą, że poseł francuski Dano chciał w towarzystwie 300 Francuzów udać się do Vera-Cruz, lecz przez tłumy republikanów zmuszony został wrócić do stolicy. — Król szwedzki przyjmował dzisiaj ciało dyplomatyczne u siebie. — Francuscy ekspedycioni podpisują adres do cesarza za utrzymaniem pałacu wystawy na polu Marsowem. Cesarzewicz wrócił tu wczoraj zupełnie zdrow z Bagnères de Luchon i odwieziony został przez oboje cesarstwo do Saint Cloud.

WŁOCHY.

— Le Monde ogłasza następujący list, przesłany do biskupa kościoła katolickiego przez kardynała prefekta świętej kongregacji soboru:

Najdosłowniejszy i najprzewielebniejszy Panie! Nasz Ojciec św., Papież Pius IX, dany został od Bogomowi Izraela i postawiony u szczytu służby apo-

jego częścią jest wyprawa morską, mająca na celu zrewoltowanie Greków i wzięcie cieśniny dardanejskiej. Orłow marzył o tronie greckim, kierował wraz z bratem działaniami floty, która już w jesieni 1769 opuściła Kronstadt pod dowództwem Spirutowa, Szkota Elphinstona i Anglika Grey i poraż pierwszy rzęs Sund i Gibraltar wpłynęła na morze Śródziemne. Elphinston, doświadczony i niezwyklej odwagi marynarz, przedstawiał Katarzynie, że flota rosyjska gorszą jest jeszcze od tureckiej, na o cesarzowa odpowiedziała mu, uspokajając go: „niewiadomość Rosyan jest niewiadomością młodzi, którego wieku — Turków upadkiem na umyśle grzybiącej starości“. Powstanie w Peloponezie, agitowanym od Egiptu przez emisaryuszów rosyjskich, wkrótce z braku sił i pomocy upadło, lecz Elphinston spalił flotę turecką w zatoce czesmeńskiej i sforsował Dardanele; opuszczony przez Orłowa złożył dowództwo i wrócił do Anglii. Rząd angielski odwołał również wszystkich swoich poddanych ze służby rosyjskiej.

Urządowa jeografia turecka nie przypuszczała możliwości ukazania się okrętów rosyjskich na Śródziemnym morzu, można więc sobie wystawić przestrach Porty pękłce czesmeńskiej i wejściu eskadry w Dardanele, po nim ognia nadbrzeżnych baterii, których strzały nie dosięgały brzegów. Zaczęto fortyfikować stare i nowe zamki dardanejskie i poruczone kierunek robót Tottowi, który świeżo z Krymu powrócił. Porta chciała zakupić kilkanaście okrętów wojennych francuskich, lecz kupno nie przyszło do skutku. Dywan obrócił się ku Austrii, bo wojska rosyjskie ze wszech stron zwycięstwami znały swój pochód. Reis-efendi zaproponował Thugutowi w zamian za pomoc dworu wiedeńskiego, wspieranie jego zamiarów w Polsce i rozbiór wspólny Rzeczypospolitej. Thugut skromnie odpowiedział, że nie przyszła jeszcze pora robienia tak rozległych planów, pociągających za sobą nowy rozlew krwi — lecz zawarł traktat, mocą którego Austrya zobowiązywała się zwrócić Portie prowincje, przez Rosyja zabrane, za 11 milionów guldenów subsydjów oraz za ustąpienie Wołoszczyzny, uprzywilejowanie handlu austriackiego i obronę przeciwko korsarzom afrykańskim. Porta wypłaciła część powyższych sumy i przygotowaną była reszta warunków dopełnić Fryderyk wymógł w Petersburgu oświadczenie, że cesarzowa odstępuje od żądania niepodległości prowincji nad-dunańskich, o głównie szło Austrii interesowności w wolności żeglugi na Dunaju, i dwór wiedeński nie myślał już więcej o dopełnieniu zobowiązań traktatu. Józef i Katarzyna, uwikławszy Maryję-Terę w siła swojej polityki, zajęli się przyprowadzeniem do skutku rozbioru Polski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Stósunki Porty z Polską i sprawy wschodniej z naszą w osobnym paragrafie obszerniej będą skreślone; na tem miejscu ograniczamy się do wskazania głównych faktów, bezpośredni związek z wypowiedzeniem wojny Rosji mających.

terludy i postludy i mug różnych autorów. 8) 400 preludy, interludy i postludy i mug różnych autorów. 9) Naktóre rady i uwagi dla organistów. 10) Tytuł, artystycznie narosowany, który przedstawia, ważniejsze epoki w historii muzyki kościelnej. Część muzyczna opracowana jest w tem dziele pomnikowym podług zasady harmonii czterocisłowej, stylu ścisłego, tak iż może być wykonywana po większej części na jeden głos (unisono) z towarzyszeniem organów, lub na chór czterogłosowy m. szanę. Egzemplarze tego dzieła, całość części organowej stanowiącego (tomów trzy), po tal. 15 — i edzielne tomy po tal. 5 nabywać można w mieszkaniu autora, w Warszawie przy ulicy Nowy Świat No. 40 (nowy), oraz w znaczniejszych księgarniach, i składach nót, muzycznych w kraju i za granicą, mianowicie w Poznaniu w księgarni p. M. Leitzgera i p. Bote i Bock.

* Wyseki zeszyt sieronowy „Przeglądu polskiego” i zawiera: „Władysław IV, król chłopów” przez Bernarda Kalichiego; „Pogląd na reformę postępowania cywilno-sądowego w Austrii” przez Michała Kozłowskiego (ciąg dalszy); „Słobienicki” przez Kazimierza Wodzieckiego; „Anegdota o pamiętniku dyplomaty z końca 18 wieku” przez Lucyana Siemieniaka; „Kara śmieci” i obecną społeczność, przez Władysława Szukielicza; „List o stanie dziejczy chłemiejskiej”; „Przegląd literacki, przez J. Szuskiego; — „Przegląd polityczny przez Ludwika Powidaję.

Przybyli do Poznania dnia 7 sierpnia.
BAZAR. Zabłocki z Nowej, Zakrzewski z Turawy, Wierzbicki z Włókien, pani Bröcker z Sławoszewa.
POD CZARNYM ORŁEM. Ossowska z fam. z Brodnicy, Schulz z Trzemesznej, Wysocki z fam. z Wolszyna, Kaim z Zielonogóry, Bajoniski i Spligart z Baku, Förster z Czerwieka.

HOTEL DU NORD. Jaraczewski i Mecharzyński z Głuchowa.
TELSENER HOTEL GARNI. Brachvogel z fam. z Kościana, Thomas z Sreby, Schott z Moguncji, Cohn z Skwierzyny n. O., Wennberg i Krause z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DIEZDENSKEI. Opitz z Łowicza, Carr z Hamburga, Levi z Dreznia, Jarzyńska z Królestwa Pol. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Sokolowski z Petersburga, Petrich z Nurburga, Schütke z fam. z Ludzina, dr. Grekowi z Konina, Tang z Lipska.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Meyer z Skwierzyny nad Wartą, Proskauer z Wrocławia, Schmelz z Dreznia, Rosenstein z Kolonii, Boenbourg z Lipska, Wissler z Akwizgrana, Krüger z Królestwa, Karutz z Magdeburga, Willert z fam. z Berlina, Essdorf z fam. z Kary, Bayer z Golezowa, Iker z Tarnowa, Schläpke z Rogozna, Gühlert, Grünwald i Müller z Freystadt, Fink z Dreznia.

HERWIGA HOTEL RYMSKI. Frölich z Cylchowy, Krüger z fam. z Ludwigsdorfu, Hoffmann z Wrocławia, Quenhell i Haacke z Berlina, Schneider z Bremy, Blum z Frankfurtu n. M., Mandler z Ferdou, pani Kinder z Rochowa, Zeidler z fam. z Gdańska, Urruch z fam. z Zagiewnika, Rameke z Chociszewa, Jüttelmann z fam. z Frankfurtu n. O.

Księżdz: Dziekan i Probuszewicz w Kostrzynie, Ignacy Szymanski, oparzony 56. Sakramentami, umarł dnia 6 sierpnia r. b. Ekspertysta do kościoła odprawił się w niedzielę dnia 11 bm., pogrzeb zaś w poniedziałek o godzinie 10 rano. O cenie zawiadomienia się krewnych i przyjaciół zmarłego. [46-9] Kos rya, dnia 7 sierpnia 1867.

Obwieszczenie.
Dwa krzyny, znajdujące się przy branie Wronieckiej, wysunęte zostaną pojedynczo albo razem na 3 lata, począwszy od 1 października r. b. Do tego wyznaczony termin na dzień 16 sierpnia r. b. przed południem o godzinie 11 przed p. Dr. Samter, radcą miasta.

Blizsze warunki mogą być przejrane w rejestraturze naszej.
Poznań, dnia 29 lipca 1867.

Nagislatr. [4342]

Obwieszczenie.

Królewski sąd powiatowy w Poznaniu. Wydział dla spraw cywilnych. Poznań, dnia 29 lipca 1867 roku. Wystawiony pod dnem 1 stycznia 1834 r. na imię zmarłego dnia 3 września 1866 r. w Wroclawiu kancelisty sądu apelacyjnego Gustawa Gultza wykaz recepcyjny do związku kasy zmałych dla urzędników sądowych w Wielkiem Księstwie Poznańskiem na 200 tal. wedle podania zagnaję. Nieznanymy posiadaczom takowego dowiedzi wszyscy ci, którzy do niego jako właściciele, cesjonariusze, zastawnicy lub z innych dokumentów pretensje mieć sądzą, wywajają się, aby się z takowemi najpóźniej w terminie na dzień 25 listopada 1867 roku przed południem o godzinie 11 przed panem sędzią powiatowym Czwaliną w naszej sali instrukcyjnej wyznaczonym zgłosili i pretensje swoje udowodnili, w przeciwnym bowiem razie z takowemi prekludowani zostaną i uimerzenie wspomnionego wykazu recepcyjnego w celu wygotowania nowego dla zgubił się nastąpi. [4657]

Celem ostatecznego porozumienia się w sprawie wyborów do parlamentu północno-niemieckiego zrywam wyborców powiatu Królewskiego na dzień 10 sierpnia r. b. o godzinie 10 rano do hotelu p. Neymana w Krobli.

Bronisław Potworowski. [4650]

Nakładem księgarni Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszła dla szkół elementarnych:
G. L. DAUBE: SP.
Ekspedycya
inserterów do gazet
Frankfurt n. M.,
Heldenstrasse No. 47.
Hamburg
Alter Steinweg 42.

W komisie księgarni Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszła dla szkół elementarnych:

Nauka czytania i pisania

ulożona przez
K. Kasińskiego,
nauczyciela praktycznego przy król. katol. semin. naucz. w Poznaniu.
Cena oprawnego egzemplarza 3 1/2 sgr.

Komentarzyk do nauki czytania i pisania

ulożonej przez **K. Kasińskiego.**
Cena 1 sgr.

Za kilka dni wyjdą także tablice.

Marshall Sons i Sp. lokomobile i młockarnie,

Smyth i Sons siewniki i maszyny do rozrzucania mierzwy,

Samuelsona żniwiarki,

Wszystkie powyższe maszyny zostały uwiecznione nagrodami na paryskiej wystawie światowej. [478]

II. Humberta

Ajentura machin rolniczych w Wroclawiu.

Pod zasiew jesienny

Bracia Schickler, bankierowie w Berlinie, z fabryki swojej w Zainhammer pod Neustadt E. W. z gwarancją za podaną analizę.

Makę z kości parowaną i preparowaną. **Superfosfaty,** prawdziwe oraz i na pył zmieszane preparowane

Guanu Peruwjańskie.

Skład na Wielkie Księstwo Poznańskie u Pana [4552]

Ludwika Kunkla w Poznaniu.

Cenniki franco.

Właściciele: Mieczysław Waligorski i Sp. w Poznaniu.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Właściciele: Mieczysław Waligorski i Sp. w Poznaniu.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Właściciele: Mieczysław Waligorski i Sp. w Poznaniu.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Właściciele: Mieczysław Waligorski i Sp. w Poznaniu.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Właściciele: Mieczysław Waligorski i Sp. w Poznaniu.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Właściciele: Mieczysław Waligorski i Sp. w Poznaniu.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Właściciele: Mieczysław Waligorski i Sp. w Poznaniu.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Przy dzisiaj rozpoczęciu ciągnięcia 2 klasy 136 król. loteryi klasowej pada i wygrana 4000 tal. na No. 29,043.

2 wygrano 2000 tal. na No. 57,729.

3 wygrano 600 tal. na No. 36,715 i 87,292.

4 wygrano 200 tal. na No. 48,415 i 94,121 i 1 wygrano 100 tal. na No. 31,829.

Berlin; dnia 6 sierpnia 1867.

Król. jen. dyrekcya loteryi.

* **Bydło.** Berlin, 5 sierpnia. Bydła na rzeź sprzedano na targ dzisiejszy:

1413 sztuk bydła rogatego. Handel nie przekroczył zeszłotygodniowych granic, lubo dowóz o jakie 450 był większym; na wywóz interesów nie zawierano o tylko z nad Rennu było kilku kupców, którzy kilka zakupili partii; ponieważ się tedy utrzymywały notowania ostatnie, przeto płacono za 100 funt. wagi mięsa towaru wyborowego 17—18 tal., średniego 15—16 tal. a pośledniego 9—11 tal.

2543 sztuk świń. Handel nie różnił się w niczem od zeszłotygodniowego, cały zapas sprzedano, lubo około 200 sztuk więcej było na targu; niektóre partje odeszły do Saksonii, zresztą nie robiono zakupów na wywóz; za 100 funt. towaru najpiękniejszego płacono 17—18 tal.

22,074 sztuk owiec. Na targu żadne nie pozostały reszty a szybko się skończyły; ponieważ znaczne partje wysłano do Saksonii w okolice Magdeburga i do Marchii; za 50 funt. wagi mięsa towaru ciężkiego, opasłego płacono około 8 tal.

660 sztuk cieląt, które po odpowiednich sprzedano cenach

* **Maka.** Berlin, 6 sierpnia. Mąka pszenna No. 1 i 0 6—5 1/2 tal., No. 0 i 1 5 1/2—1/2 tal.; rżana No. 0 4 1/2—3/4 tal., No. 0 i 1 4 1/2—1/2 tal. p. c. bez akcyz.

Poznań, 7 sierpnia. Mąka pszenna No. 0 6 1/2—7 tal., No. 0 i 1 6—6 1/2 tal., mąka rżana No. 0 5—5 1/2 tal., No. 0 i 1 4 1/2—5 tal. p. c. bez akcyz.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 7 sierpnia.

Pozn. nowe listy zast. 4 1/2—8 1/2 sgr. — Pozn. listy rent. 89 płacono. — Pozn. akcya banku p. ow. — żądano. — Pozn. 5% oblig. prow. — płacono. — Pozn. 5% oblig. pow. — żądano. — Pozn. 5% oblig. Ubrzy — żądano. — Pozn. 4 1/2% oblig. pow. — płacono. — Szub. 4 1/2% oblig. pow. — p. c. — bank. polsk. 83 tal. płacono.

Żyto: na sierp. 58 1/2, na sierp-wrzes. 55 1/2, na wrzes-paźdz. 53 1/2, na jesień 53 1/2, paźdz-list. 52, listopad-grudz. 50 1/2 tal. płacono.

Okowita: (z beczką) na sierp. 21 1/2, na wrzes. 21 1/2, na paźdz. 19, na listopad 17 1/2, na grud. 17, na stycz. 16 r. 17 tal. płacono.

Okowita: (bez beczki) w miejscu 22 1/2 tal.

Giełda berlińska, 6 sierpnia.

Uspokojenie giełdy było dzisiaj nader stałe a przy więcej ożywionym obrocie kursa podwyższył się.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Poż. pstwa z r. 1859 (5 1/2%) 103 1/2 płacono. Obl. pstwa (3 1/2%) 84 1/2 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.

Wł. pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 płacono.